„Paidia i Literatura" 2026, nr 8, s. 1–12
ISSN 2719-4167
CC BY SA
https://doi.org/10.31261/PiL.2026.08.02

Anna Słomińska
Uniwersytet Gdański
https://orcid.org/0009-0006-6992-3876

Rasizm po polsku? Postkolonialnie o Szklarskim[1]

Racism in Polish? A Postcolonial Reading of Szklarski

Abstract: The article aims to provide a postcolonial analysis of Alfred Szklarski's series of novels about Tomek Wilmowski. The author argues that despite Szklarski's declared intention to foster openness toward the Other among young readers, the narrative of his novels perpetuate racist stereotypes. The diegetic world is constructed from the standpoint of a European norms, against which other cultures are portrayed as wild and in need of being "tamed". The analysis also focuses on the way non-European characters are linguistically constructed, as their speech is stylized to appear grammatically simplified, which reflects colonial strategies of devalue the Other. The article emphasizes that a responsible reading of Szklarski's novels requires critical commentary. At the same time, the author points out that, when properly analyzed, these works may become a starting point for reflection on the history of colonialism, racism, and the representation of Otherness in Polish children's literature.

Keywords: Alfred Szklarski, postcolonialism, colonialism, racism, the Other

Abstrakt: W artykule podjęto próbę postkolonialnej analizy serii powieściowej Alfreda Szklarskiego o Tomku Wilmowskim. Starano się dowieść, że mimo postulowania przez Szklarskiego idei wychowywania młodych czytelników w duchu otwartości na Innego narracja utworów tego pisarza utrwala rasistowskie stereotypy – świat przedstawiony konstruowany jest z perspektywy europejskiej normy, wobec której odmienne kultury jawią się jako dzikie i wymagające ujarzmienia. Analizie poddano także sposób kreowania języka bohaterów nieeuropejskich, których wypowiedzi stylizowane są na gramatycznie uproszczone, co wpisuje się w kolonialne strategie deprecjonowania

[1] Artykuł napisany został na podstawie III rozdziału mojej pracy magisterskiej zatytułowanej *Kolonialny patriotyzm, czyli o strukturach przemocy w twórczości Alfreda Szklarskiego*, obronionej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego w lipcu 2025 roku.

Innego. Podkreślono, że odpowiedzialna lektura powieści Szklarskiego wymaga krytycznego komentarza. Jednocześnie wskazano, że odpowiednio przeprowadzona analiza utworów może stać się punktem wyjścia refleksji nad historią kolonializmu, rasizmem i reprezentacją inności w polskiej literaturze dziecięcej.

Słowa kluczowe: Alfred Szklarski, postkolonializm, kolonializm, rasizm, Inny

Powieści Alfreda Szklarskiego o Tomku Wilmowskim należą do kanonu polskiej literatury dziecięcej. Wyjątkowym zainteresowaniem cieszyły się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (Molenda, 2022, s. 345), wówczas poczytność tych książek wynikała ze szczególnej ich konstrukcji – Szklarski ukazywał niedostępny czytelnikom żyjącym w PRL-u świat w otoczce atrakcyjnej przygody, opartej na prostych schematach[2]. Cechą charakterystyczną powieści o Tomku było odwiedzanie przez niego i innych bohaterów „egzotycznych" miejsc. Ta strategia opisu, pozornie neutralna, bywa w rzeczywistości silnie wartościująca.

Słowo „egzotyczny" pochodzi od starogreckiego *exotikós*, a więc 'zewnętrzny' (Żmigrodzki, b.r.–a); chodzi o absolutną odrębność czegoś, co jest „egzotyczne", od punktu, z którego się o „egzotycznym" mówi. Bruce Kapferer i Dimitrios Theodossopoulos zwracali uwagę na niebezpieczeństwo egzotyzacji w opisie antropologicznym, która skutkuje wytworzeniem nieprzekraczalnego dystansu między kulturami Innego[3] i tego, który mówi (Kapferer, Theodossopoulos, 2016, s. 1). U Szklarskiego tym, który mówi, jest Europejczyk, dokładniej zaś Polak[4], a jego kulturę w narracji uznaje się za kulturę uniwersalną, od której każdorazowe odstępstwo określane jest jako nieznane, dziwne, może nawet zagrażające. Autor w ten właśnie sposób konstruuje świat przedstawiony swoich książek – za pomocą przeciwstawienia europejskiej „normy" zewnętrznej „egzotyce"[5] tworzy

[2] Szklarski idzie krok dalej niż autor powieści *W pustyni i w puszczy* w sposobie przedstawiania Innego – daje mu więcej sprawczości, opiera jednak swoją narrację na schematach podobnych do tych stosowanych przez Sienkiewicza. Świadectwo zamiłowania Szklarskiego do utworów polskiego noblisty odnajdujemy w gabinecie pamięci pisarza utworzonym w Bibliotece Śląskiej w Katowicach, gdzie obejrzeć można jego prywatne zbiory (Biblioteka Śląska, [b.r.]).

[3] Inny – *The Other*, *Das Andere* – to ten, który różni się od osoby mówiącej. Kategoria Innego przywoływana jest w badaniach antropologicznych, socjologicznych, językoznawczych; więcej zob. Żółkowska, 2013.

[4] Antropologowie postmodernistyczni zwrócili uwagę, że w opisie Innego niezwykle istotna jest pozycja autora czy autorki, a więc ideologie, które kierują jego/jej sposobem postrzegania, interpretacji rzeczywistości (zob. Kruszelnicki, 2012, s. 132).

[5] Zwróćmy uwagę na fragment wypowiedzi Bentleya, zoologa, kierowanej do Tomka: „Jeżeli spodziewałeś się zastać tutaj więcej egzotyki, to mogę cię całkowicie uspokoić. Na razie znajdujemy się jeszcze w dobrze skolonizowanym pasie przybrzeżnym, lecz wkrótce zmieni się krajobraz. […] Na tym olbrzymim kontynencie znajdują się jeszcze całe połacie ziemi nietknięte stopą białego człowieka" (Szklarski, 2011, s. 87). Tutaj kategoria egzotyki pojawia się zupełnie jawnie. Służy

międzykulturową przepaść. Jest to zabieg dyskursywnie niebezpieczny, jeśli weźmiemy pod uwagę docelowego odbiorcę książek Szklarskiego i cel powstania serii – sam pisarz podkreślał, że powieści miały za zadanie uczyć polskie dzieci szacunku do Innego, otwierać na nowe:

> Staram się przy okazji trzaskającej przygody przemycić coś jeszcze – mówił Szklarski – wartości poznawcze, pozwalające wyrobić w młodym człowieku zrozumienie dla wszystkich ludzi, przyjaźń dla wszystkich ludzi – bez względu na kolor skóry czy wyznanie (Targosz, 1983, s. 11 – cyt. za: Molenda, 2022, s. 23).

Czy rzeczywiście Szklarskiemu się to udało? Odpowiedź może być twierdząca, jeśli odniesiemy ją do czasu publikacji powieści – kontekstu społeczeństwa komunistycznego. Dzisiaj utwory te czyta się zupełnie inaczej. Niektóre ich fragmenty budzą dyskursywny niepokój i wątpliwość, czy powieści te nadal powinny znajdować się na liście lektur zalecanych[6].

Kontrowersyjnym współcześnie elementom powieści Alfreda Szklarskiego zamierzam się przyjrzeć w dalszej części artykułu.

Europocentryzm – historia Afryki zaczyna się wraz z europejskim kolonializmem

Rozważania o elementach kolonialnych w powieściach przygodowych Alfreda Szklarskiego warto rozpocząć od sprawy zupełnie podstawowej – pozycji ideologicznej podmiotu mówiącego, która w powieściach o Tomku Wilmowskim jest oczywista – opiera się na polonocentryzmie i europocentryzmie[7]. Zatrzymajmy się na razie na tej kwestii.

W drugiej części serii Tomek, poproszony o przedstawienie swojej wiedzy o historii Kenii i Ugandy, mówi: „W końcu czternastego wieku Portugalczycy, jako pierwsi z Europejczyków, zainteresowali się wschodnimi wybrzeżami Afryki" (Szklarski, 2012, s. 19). Znamienne jest rozpoczęcie tej opowieści właśnie od pierwszych lat nowożytnego kolonializmu. To niejedyna taka sytuacja w narracji

budowaniu wrażenia tajemniczości, dzikości, które być może są przez czytelników pożądane, w opisie antropologicznym jednak bywają niebezpieczne.

[6] W roku szkolnym 2026/2027 powieści Szklarskiego nadal znajdują się na liście lektur uzupełniających dla klas V–VI. Zob. *Lista lektur dla klas 5–6 (dla klas V–VI) szkoły podstawowej – 2026/2027*, [b.r.].

[7] Europocentryczność powieści Szklarskiego jest nieunikniona, ponieważ to kultura europejska ukształtowała pisarza, była więc też punktem, z którego spoglądał na Innego. Nie europocentryczność jest więc problemem, lecz brak samoświadomości Szklarskiego, który w narracji silnie narzuca pewne interpretacje rzeczywistości, a przy tym rozmywa podział na to, co jest faktem, a co jedynie luźną uwagą czy fantazją.

Szklarskiego. Historia Afryki jest w jego powieściach ukazana z perspektywy kolonialnej, niewiele jednak można się z nich dowiedzieć o wydarzeniach niepowiązanych z Europą – to tak, jakby Afryka nie istniała do chwili przybycia tam Europejczyków.

Ziemie odwiedzane przez Tomka i łowców wartościowane są zwykle z takiej właśnie, kolonialnej perspektywy. Widzimy to w charakterystycznym akcie „ujarzmiania", który dokonuje się w wypowiedzi Huntera, tropiciela, opisującego łowcom sytuację polityczną na terenach, na których zamierzają oni urządzić polowania. Hunter zaniepokojony jest sytuacją w Ugandzie, gdzie Europejczycy nie mają jeszcze zbyt wielkich wpływów, przez co łowcom trudniej będzie porozumieć się z natywnymi mieszkańcami. „Mieszkańcy południowej i zachodniej części Ugandy nie są zbyt łatwi do ujarzmienia" (Szklarski, 2012, s. 20) – mówi Hunter. Choć określa nawiązane stosunki z Masajami „przyjaznymi", to jego wypowiedź o ludach Ugandy ujawnia, na czym ta „przyjaźń" polega – że oznacza poddanie się woli Brytyjczyków. To oczywiste wykrzywienie znaczenia słów przez Szklarskiego, który ludy stawiające opór kolonizacji przedstawia jako dzikie, te zaś, które dają się, jak mówi Hunter, „ujarzmić", wartościuje jako bardziej cywilizowane.

Te zaledwie dwa przykłady spośród wielu, które spotykamy w książkach serii[8], wskazują, że spojrzenie podmiotu mówiącego tych powieści na ziemie przez niego odwiedzane – ich historię i mieszkańców – jest całkowicie europocentryczne. W lekturach tych, z założenia mających otwierać młodych czytelników na Innego, przywołane i podobne fragmenty – szczególnie gdy pozbawione są odpowiedniego komentarza – stają się dziś problematyczne.

Esencjalizacja i inne pułapki[9]

W powieściach serii o Tomku Szklarski popełnia sporo błędów dyskursywnych nie tylko w konstrukcji narracji, lecz także w kreowaniu poszczególnych postaci. Opisując Innego, z upodobaniem rzuca stwierdzeniami typu: Aborygeni są „na ogół łagodni i bardzo gościnni" (Szklarski, 2011, s. 78), a „Murzyni od wielu wieków podporządkowują swe życie najrozmaitszym przesądom i zabobonom" (Szklarski, 2012, s. 207), „są bardzo skłonni do przesady" (Szklarski, 2012, s. 179) czy ciekawscy (Szklarski, 2012, s. 197).

[8] Wart uwagi jest także fragment, w którym Tomek opowiada o budowie Kanału Sueskiego. Interpretacja wydarzenia przez bohatera pomija tubylczą perspektywę, prezentuje jedynie spojrzenie kolonizatora (zob. Szklarski, 2011, s. 52; więcej o Kanale Sueskim zob. Krząstek, 2018, s. 117–118).

[9] O błędach dyskursywnych w narracji o Innym pisała Natalia Bloch (2013).

Należy zauważyć – tuż po odnotowaniu stosowania przez pisarza niedopuszczalnego już dziś słowa „murzyn”[10] – że Szklarski posługuje się uogólnieniami, ponieważ przypisuje wszystkim przedstawicielom tak licznych grup jedną cechę, która z poziomu narracyjnego zawsze ma być prawdziwa. Zabieg stosowany przez Szklarskiego to esencjalizacja, jedna z pułapek dyskursywnych (Bloch, 2013, s. 18). Polega ona na przekonaniu, że określone grupy społeczne, etniczne, narodowościowe czy kontynentalne mają w swojej naturze pewien zbiór cech właściwy każdemu przedstawicielowi tej grupy.

W wizji Szklarskiego zatem w naturze każdego Aborygena leży pokojowość, a każda osoba czarnoskóra jest przesądna. Uważny, dojrzały czytelnik nie da wiary podobnym uproszczeniom, pamiętajmy jednak, że powieści te przeznaczone są dla młodego odbiorcy. Kreowany w nich stereotypowy obraz świata prezentowany jest w najróżniejszych tekstach kultury, co sprzyja zacieraniu się schematyczności. Nieprzygotowanemu czytelnikowi łatwo uznać, że takie przedstawienie świata jest neutralne. Kluczem do opisu Innego wbrew esencjalizacji jest więc uświadomienie sobie, że opisywana grupa składa się z jednostek różniących się od siebie tak samo, jak różnią się osoby białe, heteronormatywne, Anglicy, Polacy, Aborygeni czy Słowianie. Jest to podstawa narracji otwierającej na Innego, skontrastowanej z zamykającą, opartą na jednym, prostym wyobrażeniu, mającym na celu naiwne porządkowanie świata. Porządkowanie to bowiem, choć zaspokaja potrzeby poznawcze, tak naprawdę zaciemnia obraz skomplikowanej rzeczywistości swoimi jednoznacznymi, lecz w gruncie rzeczy nieoddającymi złożoności świata, strukturami.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element narracji powieściowej o osobach czarnoskórych. We fragmencie: „od wielu wieków podporządkowują swe życie najrozmaitszym przesądom” (Szklarski, 2012, s. 207) – kluczowe jest „od wieków”, ukazuje bowiem nieprecyzyjny charakter wizji Szklarskiego, sugerującej, że od setek lat w każdej części Afryki każdy jej mieszkaniec był „przesądny”, a więc wierzący, że siła nadprzyrodzona wpływa na życie codzienne[11]. Nieokreśloność czasu i grupy jest objawem ahistoryczności i generalizacji tej narracji (Bloch, 2013, s. 15–20). W konstrukcji tej ciekawie używa się również słowa „przesąd”, konotującego znaczenia powiązane z nieprawdą. Czy podobnie przez Szklarskiego zostałby nazwany chrześcijanin wierzący w jednego Boga? Różnica między nazwaniem osoby przesądną a nazwaniem jej pobożną zależy od miejsca, z którego patrzy osoba mówiąca. Skoro zaś Szklarski patrzy na wierzenia ludów afrykańskich z perspektywy europejskiej, nazwie te wierzenia przesądem, ujawniając w ten sposób głęboką, nieuświadomioną europocentryczność przedstawianego przez siebie obrazu świata.

[10] O tym między innymi Mecking, Terry, 2020; Milach, [fot.], 2020. Wypowiedziała się w tej kwestii również Rada Języka Polskiego – zob. Łaziński, 2020.

[11] W WSJP podaje się taką definicję słowa „przesąd”: „przekonanie o nadprzyrodzonym wpływie określonych wydarzeń, rzeczy, znaków na różne aspekty ludzkiego życia” (Żmigrodzki, [b.r.–b]).

Esencjalizacja w narracji Szklarskiego ujawnia się również w budowie konkretnych postaci powieściowych. Jednostka jest w książkach serii typowym reprezentantem większej grupy; gdy jednak to czarnoskóry bohater popełnia błąd, jego negatywna cecha zostaje przeniesiona na ogół Afrykańczyków. Widzimy to w scenie, gdy po uwolnieniu przez Tomka i bosmana Nowickiego trzymanego przez Castanedo w niewoli chłopca o imieniu Sambo ten wychwala swoich wybawców, czym nieumyślnie naraża na niebezpieczeństwo uczestników wyprawy:

> – Do licha – zaklął Hunter. – Sambo wypaplał już o pobiciu Castanedo. Że też Murzyni nie potrafią trzymać języka za zębami!
>
> – Ha! Nic na to nie poradzimy – zauważył Wilmowski. – Znajdujemy się przecież na najbardziej plotkarskim kontynencie świata (Szklarski, 2012, s. 103).

We fragmencie tym wada Samba zostaje przypisana wszystkim osobom czarnoskórym. Gdy jednak Tomek, bosman czy jakikolwiek biały mężczyzna popełniają błąd, wina należy jedynie do nich jako jednostek, nie zaś do wszystkich białych mężczyzn czy Polaków, tym grupom bowiem można przypisać jedynie uogólnienia odnoszące się do bycia odważnym i honorowym, nigdy zaś choćby do bycia leniwym.

Spośród wszystkich cech usilnie przypisywanych przez Szklarskiego osobom czarnoskórym najobszerniej opisane są obżarstwo i lenistwo. Widzimy to w scenie, gdy zarządzony zostaje postój. Tragarze odpoczywają, podczas gdy Tomek aż rwie się do pracy. Gdy czarnoskórzy bohaterowie „rozkoszują się bezczynnością" (Szklarski, 2012, s. 194), biali mężczyźni przygotowują się do łowów. Zwróćmy uwagę, jak Szklarski opisuje postać chłopca towarzyszącego w scenie Tomkowi:

> Brzuch małego Samba nabrzmiał jak wielki bęben. Tomek, spoglądając na niego, twierdził, że teraz mógłby zastąpić tam-tam, gdyby zaszła potrzeba nadania jakichś sygnałów. Młody Murzyn nie przejmował się tymi kpinami. Napychał się mięsiwem, a w przerwach między jedzeniem układał pieśni na cześć sytości i lenistwa (Szklarski, 2012, s. 177).

Przypisywanie obżarstwa i lenistwa chłopcu (a także tragarzom) stanowi wyraz dziewiętnastowiecznego przekonania Europejczyków o żarłoczności czarnoskórych mieszkańców Afryki. To jedna z tych opozycji, które miały budować dyskursywną przepaść między osobami białymi i czarnoskórymi. W tym ujęciu osoby białe miały być racjonalne, czarnoskóre zaś – emocjonalne, „my" – cywilizowani, „oni" – dzicy[12].

[12] O stereotypowych cechach odróżniających mieszkańców Europy od tych zaludniających wyobrażony Wschód pisali Edward W. Said (2018), a także Ania Loomba (2011).

Przypis do „łagodności Aborygenów"

„Pan Smuga opowiadał mi już kiedyś, że mieszkańcy Afryki nie są tak łagodni jak Australijczycy, którzy nie stawiali Europejczykom żadnego oporu" (Szklarski, 2012, s. 136) – mówi Tomek w powieści *Tomek na Czarnym Lądzie*, gdy rozważa, jakie niebezpieczeństwa – w porównaniu z wyprawą do Australii – czekają go w Afryce.

Jedną tezę w tym skrajnie generalizującym stwierdzeniu można obalić z łatwością – mianowicie słowa, że Aborygeni „nie stawiali Europejczykom żadnego oporu". Są one po prostu nieprawdziwe. Jak dowodził Nicholas Clements, Aborygeni zaciekle sprzeciwiali się Brytyjczykom, a wielu kolonizatorów rozważało wówczas powrót do Europy (podaję za: Blanco, 2024). Od roku 1788 przez sto lat w Australii toczyły się krwawe starcia ludności tubylczej z kolonizatorami z Imperium Brytyjskiego. Były to wojny partyzanckie. Do końca XX wieku w przestrzeni publicznej o tym nie mówiono, dlatego też Szklarski prawdopodobnie o tym nie wiedział.

> Wielu Aborygenów niosło w sobie historię. Aborygeni przekazywali historie o tym, co przydarzyło się im, nam, naszym rodzicom. Tak więc dorastałam, wiedząc o masakrze mojego ludu w Queensland i wiedziałam o brutalnym gwałcie mojej prababci (Blanco, 2024)

– mówiła Rachel Perkins, rdzenna Australijka, reżyserka filmowa. Według niej historyczne przemilczenie sprzeciwu Aborygenów w przestrzeni publicznej wiąże się z brytyjską polityką, od początku procesu kolonizowania Australii nazywano bowiem Aborygenów w dyskursie brytyjskim obywatelami Wielkiej Brytanii. Przyznanie, że owi „obywatele" obywatelami z własnej woli być nie chcą, byłoby niewygodne.

Szklarski, kreując pokojową (nieprawdziwą) wersję historii Australii, przyczyniał się do utrwalenia dominującej fikcji. Choć nie był to zabieg celowy, jego konsekwencje okazały się równie szkodliwe.

Podobnie mylił się Szklarski w opisie ludów afrykańskich, których członków błędnie nazywał Pigmejami. Byli oni przedmiotem zainteresowania kultury Zachodu od starożytności[13]. W późniejszych wiekach ludy te stanowiły zagadkę dla antropologów, którzy starali się na podstawie własnych, zwykle niepopartych niczym wyobrażeń tworzyć uproszczony konstrukt ludów pigmejskich (Pawlik, 2019, s. 178), zdecydowanie odbiegający od bogatej prawdy o nich. Szklarski powielał stereotypowe, ujednolicające i – znów – nieprawdziwe wyobrażenie tych

[13] O Pigmejach pisali Homer, Pliniusz Starszy, a święty Augustyn zastanawiał się, czy „pigmeje" są ludźmi, czy może raczej zwierzętami (zob. Pawlik, 2019, s. 176).

ludów[14]. Budowę ciała Pigmeja określał jako „nienormalną", wygląd – jako „dziki", pisał również, że mieli „charakterystyczny zapach" (Szklarski, 2012, s. 214–215). Stworzony przez Szklarskiego opis tego ludu jest wyraźnie nacechowany egzotyzacją, a Pigmeje traktowani w serii o Tomku jako wybryk natury – autor przedstawiał ich jako nieco zabawnych i nieporadnych[15]. Powieściowe obrazy Pigmejów, prezentowane czytelnikowi jako neutralne ideologicznie, są przyczyną utrwalania krzywdzących stereotypów, co w literaturze mającej dydaktyczne ambicje jest niedopuszczalne.

Język Innego

Można podejmować się prób obrony Szklarskiego pisarza, trudno jednak zaprzeczyć, że w jego prozie pojawiają się takie uwagi o osobach czarnoskórych: „Murzyniaki we wszystkim upatrują niezwykłości" (Szklarski, 2012, s. 209), „czarno jak u Murzyna… pod koszulą!" (Szklarski, 2011, s. 67), czy konkretniej, o Masajach: „gonią z wywieszonymi ozorami i błyskają ślepiami jak prawdziwe ogary" (Szklarski, 2012, s. 141) – budzące spore zastrzeżenia wobec ideologicznej neutralności opisu. Brakuje jej nie tylko w powieściowych opisach postaci, lecz także w ich konstrukcji i języku, którym się posługują.

Frantz Fanon wskazywał, że w narracjach kolonialnych jednym ze sposobów deprecjacji osób czarnoskórych było przypisywanie im cech mających wskazywać na ich „niższość". Strategią używaną przez kolonialnych pisarzy było więc choćby podkreślanie różnicy między językami bohaterów. Język czarnoskórych postaci stylizowano na cechujący się uproszczonymi konstrukcjami składniowymi, co miało budzić śmiech[16]. Szklarski stosuje ten zabieg, budując postać Tony'ego, młodego Aborygena[17], który na kartach książki po raz pierwszy wypowiada się łamaną angielszczyzną (Szklarski, 2011, s. 97). „Carter to zły biały człowiek – mówi Tony. – Chciał zrobić krzywdę mojemu małemu pappa. Już więcej nie podniesie na niego ręki" (Szklarski, 2011, s. 233). Wypowiedź ta składa się z prostych, krótkich,

[14] O stereotypie kulturowym więcej w: Tokarz, 2013; zob. też: Pszoniak, 2013.

[15] Bosman Nowicki mówił o Pigmejach tak: „Dla nich zabity słoń to jak ziarno dla ślepej kury" (Szklarski, 2012, s. 216). Czy te słowa bohatera mają być jedynie niewinnym żartem? Mogłyby nim być, gdyby nie rzeczywiste, krzywdzące przekonanie, obecne w kolonialnym dyskursie, że ludy pigmejskie nie są w stanie same zapewnić sobie pożywienia. Pisał o tym Jacek Jan Pawlik (2019).

[16] „Tak, od Czarnego wymaga się, by był dobrym Murzynem; reszta przyjdzie sama. Kazać mu mówić łamanym językiem to przywiązać go do jego obrazu, przyszpilić, uwięzić wieczną ofiarę jego istoty, wyglądu, za który nie on odpowiada" (Fanon, 2020, s. 36).

[17] Tony Szklarskiego jest postacią ambiwalentną, bo choć konstrukcja tego bohatera realizuje kolonialną narrację, to ukazywany jest on jako osoba zaradna, świetnie znająca się na swojej pracy i pełniąca funkcję mentora Tomka.

urywanych zdań. W powieściach Szklarskiego ten „łamany język" nie wysuwa się na pierwszy plan (konstrukcje te nie są tak widoczne jak choćby w książkach Sienkiewicza[18]), pomimo to należy podkreślić, że jest tutaj obecny i znacząco wpływa na postrzeganie postaci.

W *Tomku na Czarnym Lądzie*, drugiej powieści serii, Szklarski stosuje zabieg upraszczania języka w konstruowaniu wypowiedzi Mescherjego, masajskiego tropiciela. Narrator określa jego język „łamaną angielszczyzną przeplataną murzyńskim słowami" (Szklarski, 2012, s. 50). Znów więc pojawia się motyw „łamanego języka", tym razem jednak dopełniony „murzyńskimi słowami". Do czego one właściwie się odnoszą? Szklarski określeniem „murzyńskie słowa" obejmuje wszystkie języki używane przez rdzenne ludy afrykańskie[19]. Dlaczego to robi? Czy niechęć do różnicowania języków rdzennych ludów afrykańskich mogła być spowodowana zamiarem uproszczenia faktów na temat różnorodności mieszkańców tego kontynentu, a przy tym niezarzucania młodego czytelnika zbyt wieloma informacjami? Tłumaczenie to wydaje mi się nietrafne. Szklarski bowiem, co z pewnością zauważy każdy jego czytelnik, miał tendencję do przeładowywania narracji najróżniejszymi informacjami. Pomimo tego, że mógł się szeroko rozpisywać na temat historii polskich podróżników, roślinności bądź zwierząt Afryki, w narracji nie znalazł miejsca na to jedno stwierdzenie – że Masajowie mieli swój własny język. Ważne były dla Szklarskiego fauna i flora Afryki, ludzie jednak bywali w opisie pomijani, stawali się nieraz jedną, homogeniczną masą.

A co z kanonem?

Rasizm, wielokrotnie ujawniający się w powieściach Szklarskiego, wynika z europocentryczności wizji pisarza, traktowanej jako spojrzenie uniwersalne, a przez to zawłaszczające Innego. Przedstawienie przez autora wyselekcjonowanych faktów i charakterystyczny sposób ich opisu są wyrazem wychowania Szklarskiego w kulturze zamkniętej na nieeuropejskie i niemęskie głosy. To, co w jego narracji jest uznane za „normalne", należy do białego, heteronormatywnego mężczyzny; to jemu każda czytelniczka i każdy czytelnik mają się podporządkować. Sam fakt stawiania czytelnikowi serii o Tomku tego wymagania jest dziś nieakceptowalny.

Nadrzędną problematyką utworów Szklarskiego jest ukazywanie świata z perspektywy Europy w roli zdobywcy – dlatego trudno uznać powieści tego pisarza za dobre propozycje współczesnych lektur mających uświadamiać dzieciom inność.

[18] „– Panie – odrzekł chłopak. – Kali domyślać się, co się stało. Dużo, dużo hien i szakali wejść do wąwozu i iść do trupów. Konie przed nimi uciekać, ale hieny ich nie gonić, bo one jeść Gebhra i tamtych innych…" (Sienkiewicz, 1973, s. 162).

[19] Językami Masajów mogły to być na przykład *maa*, *somali* bądź *suahili* (zob. Payne, 2008).

Może lepiej, by o odmiennych od polskiej kulturach mówili ich przedstawiciele i przedstawicielki, a nie osoby roszczące sobie prawo do uniwersalnego spojrzenia, które – jak już dobitnie dowiódł Said – uniwersalne ani tym bardziej neutralne nie jest w najmniejszym stopniu? Rozwiązanie Szklarskiego było akceptowalne w czasach komunizmu – wtedy polskie dzieci nie miały wielu możliwości, by poznawać świat. Dziś jednak jest inaczej; głos Innego jest na wyciągnięcie ręki. Niestety wiele osób kurczowo trzyma się tradycji i nie chce odejść od tzw. klasyki literatury ani dać innym książkom szansy na stanie się takimi klasykami[20].

Seria powieściowa o Tomku od lat sześćdziesiątych do końca dziewięćdziesiątych odgrywała ważną rolę w literaturze polskiej, i choć dziś powieści te są lekturą ideologicznie niebezpieczną[21], to – po odpowiednim przygotowaniu teoretycznym uczniów przez pedagogów – mogą stać się okazją do rozmowy o inności i kolonialnych strukturach nadal wywierających wpływ na nasze otoczenie[22]. Jest to jednak zadanie – zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów – wymagające.

Literatura

Biblioteka Śląska, [b.r.], *Gabinet pamięci Alfreda Szklarskiego*, https://bs.katowice.pl/dzialalnosc/dzialalnosc-edukacyjna/gabinet-pamieci-alfreda-szklarskiego/ [dostęp: 3.01.2026].

Blanco C., 2024, *Czym były wojny australijskie i dlaczego nie zajmują należnego miejsca w historii?*, SBS Polska, https://www.sbs.com.au/language/polish/pl/podcast-episode/czym-by%C5%82y-wojny-australijskie-i-dlaczego-historia-nie-jest-uznawana/qj9aqf92u?fbclid=IwY2xjawJUwnpleHRuA2FlbQIxMAABHRsLW71Hh0d73q7HcHw-

[20] W tym kontekście warto zwrócić uwagę na powieść *Powróceni* Abdulrazaka Gurnaha, ukazującą skutki kolonializmu i codzienne zmagania bohaterów dotkniętych przemocą kolonialną. Książka mogłaby być ciekawą propozycją lektury w klasach licealnych. Interesujący jest również wydany przez Stowarzyszenie Polaków Pochodzenia Afrykańskiego reportaż *Rasizm po polsku* (2020), do którego nawiązuję w tytule artykułu. Reportaż ten jest głosem polskich obywateli i polskich obywatelek pochodzenia afrykańskiego o przejawach współczesnego polskiego rasizmu (często rozmytego i przez większość społeczeństwa polskiego niezauważanego).

[21] Jak wskazywała Gayatri Chakravorty Spivak, język musi być dekonstruowany każdego dnia, nie da się zrobić tego raz na zawsze (Spivak, 2011, s. 138). To, co mówimy dzisiaj, przekonani o inkluzywności swych słów, za kilka lat może się okazać przemocowe. Perspektywa się zmienia, zyskujemy nową wiedzę, więc i sposób patrzenia może niedługo okazać się inny. Szklarskiego nie należy nazywać rasistą, choć nie można zapominać, że wpadał w pułapki dyskursywne i pisał rzeczy rasistowskie, które – powtórzmy myśl Spivak – dziś należy zobaczyć i odrzucić.

[22] Podczas analizy lektury *Tomek w krainie kangurów*, będącej nadal na liście lektur uzupełniających dla klas V–VI szkoły podstawowej, nauczyciel może postawić uczniom i uczennicom następujące pytania: Jak łowcy odnoszą się do ludności tubylczej? Jak narrator określa Aborygenów? Czy sytuacja polityczna Aborygenów zbliżona jest do sytuacji Polaków w kraju pod zaborami? Czym motywowane są współczesne podróże? Dyskusja wokół tych pytań może być pomocna w rozwijaniu postaw empatycznych i w odrzuceniu wizji przepaści kulturowej budowanej narracją Szklarskiego.

6-JO70OSGEDRxlnIs5FDRpOr8yMbrmbKAZQ3I7w_aem_DxQm7sHSkXVefhuhUT-Sj0w [dostęp: 29.03.2025].

Bloch N., 2013, *Między terenem a tekstem, czyli o siedmiu grzechach głównych w tworzeniu narracji o światach innych ludzi*, w: *Sztutowo/Stutthof. Gdzieś pomiędzy plażą a obozem*, red. N. Bloch, A.W. Brzezińska, współpr. B. Warkocki, M. Wosińska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 9–28.

Fanon F., 2020, *Czarna skóra, białe maski*, Karakter, Kraków.

Kapferer B., Theodossopoulos D., 2016, *Introduction: Against Exoticism*, w: *Against Exoticism: Toward the Transcendence of Relativism and Universalism in Anthropology*, eds. B. Kapferer, D. Theodossopoulos, Berghahn Books, New York, s. 1–23, https://doi.org/10.3167/9781785333705.

Kruszelnicki W., 2012, *Zwrot refleksyjny w antropologii kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.

Krząstek A., 2018, *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych wobec Izraela*, w: *Stany Zjednoczone Ameryki a polityka zagraniczna i prawo międzynarodowe*, red. M. Urbańczyk, Ł.D. Bartosik, A. Ratajczak, Wydawnictwo Naukowe ArchaeGraph, Poznań–Łódź, s. 113–134.

Lista lektur dla klas 5–6 (dla klas V–VI) szkoły podstawowej – 2026/2027, [b.r.], https://www.listalektur.pl/lista-lektur-dla-klas-4-6-szkoly-podstawowej/ [dostęp: 2.01.2026].

Loomba A., 2011, *Postkolonializm/kolonializm*, przekł. N. Bloch, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Łaziński M., 2020, *Opinia o słowach „Murzyn" i „Murzynka"*, Rada Języka Polskiego, https://rjp.pan.pl/opinia-o-slowach-murzyn-i-murzynka/ [dostęp: 20.08.2026].

Mecking O., Terry R., 2020, *#Don'tCallMeMurzyn: Black Woman in Poland Are Powering the Campaign Against a Racial Slur*, Time, Aug 7, https://time.com/5874185/poland-racism-women-murzyn/ [dostęp: 14.05.2026].

Milach R., [fot.], 2020, *Stop Calling Me Murzyn*, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, https://archiwum.artmuseum.pl/pl/kolekcja/praca/milach-rafal-stop-calling-me-murzyn [dostęp: 20.08.2026].

Molenda J., 2022, *Alfred Szklarski – sprzedawca marzeń. Pierwsza biografia twórcy przygód Tomka Wilmowskiego*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.

Pawlik J.J., 2019, *„Pigmeje" – konstrukt a rzeczywistość*, „Prace Etnograficzne", T. 47, z. 4, s. 173–188, https://doi.org/10.4467/22999558.PE.19.010.11875.

Payne D.L., 2008, *1. Introduction: The Maa Language vs. Maasai Ethnicity*, https://darkwing.uoregon.edu/%7Emaasai/Maa%20Language/mcclang.htm [dostęp: 13.03.2025].

Pszoniak J., 2013, *„Obraz w głowie" – stereotyp jako sposób postrzegania grup obcych i swojej*, „Svit Sotsial'nikh Komunikatsiy" [„Світ. Соціальних Комунікацій"], T. 10, s. 128–136.

Rasizm po polsku, 2020, Stowarzyszenie Polaków Pochodzenia Afrykańskiego, e-book.

Said E.W., 2018, *Orientalizm*, przekł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Zysk i S-ka, Poznań.

Sienkiewicz H., 1973, *W pustyni i w puszczy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Spivak G.Ch., 2011, *Strategie postkolonialne*, red. S. Harasym, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
Szklarski A., 2011, *Tomek w krainie kangurów*, Muza, Warszawa.
Szklarski A., 2012, *Tomek na Czarnym Lądzie*, Muza, Warszawa.
Tokarz B., 2013, *Wstęp. Wokół stereotypu i jego przekładu*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", T. 4, nr 1, s. 7–16.
Żmigrodzki P., [b.r.–a], *egzotyczny*, Wielki Słownik Języka Polskiego PAN, https://wsjp.pl/haslo/podglad/42647/egzotyczny/4723447/ptak [dostęp: 14.05.2025].
Żmigrodzki P., [b.r.–b], *przesąd*, Wielki Słownik Języka Polskiego PAN, https://wsjp.pl/haslo/podglad/16746/przesad/2094318/ludowy [dostęp: 3.01.2026].
Żółkowska T., 2013, *Ja, Ty, Inny – dialog?*, „Studia Edukacyjne", nr 28, s. 17–30.

Anna Słomińska – mgr; doktorantka nauk humanistycznych w zakresie polonistyki na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. W pracy badawczej koncentruje się na feministycznej, genderowej i postkolonialnej rewizji tekstów literackich od XIX wieku do współczesności, ze szczególnym uwzględnieniem literatury dla dzieci i młodzieży opowiadającej o doświadczeniu wojny. W swoich projektach badawczych łączy teorię literatury z metodologią studiów kulturowych. Wyniki dotychczasowych analiz prezentowała podczas ogólnopolskich konferencji. Jest autorką artykułów naukowych poświęconych emancypacji i edukacji literackiej.

e-mail: anna.g.slominska@gmail.com